



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

»Nie jny z nasi dzichty«
– zapraszamy do Pszczyzny
| s. 3



Na rowerze szlakiem
Żywocickiego mordu
| s. 4



Karwińskie
bibliolato
| s. 5



XVI ŚWIATOWE LETNIE IGRZYSKA POLONIJNE KIELCE 2013

Pęczniejje worek z medalami

WYDARZENIE: Zanim w Moskwie rozpoczną się mistrzostwa świata w lekkiej atletyce, za stolicę europejskiego sportu można traktować Kielce. W stolicy województwa świętokrzyskiego trwają od soboty XVI Światowe Letnie Igrzyska Polonijne. W gronie Polonusów z całego świata tradycyjnie dobrze spisują się nasi sportowcy z Zaolzia. Do medalowego worka wrzuciliśmy we wtorek i środę kolejne kruszce i w klasyfikacji generalnej zajmujemy czwartą pozycję. Wyprzedzają nas ekipy Kanady, Niemiec i Białorusi, które wystawiły do igrzysk pokaźną grupę sportowców.

Zgodnie z oczekiwaniami medale posypały się w sektorze lekkoatletycznym, podobnie jak wcześniej w sektorach pływackich i w rywalizacji kolarzy MTB (wyniki z basenu i kolarstwa pojawiły się we wtorkowym, drukowanym „Głosie Ludu” oraz na stronie internetowej www.glosludu.cz). Dwa złote medale w „królowej sportu” wywalczył w pierwszym dniu lekkoatletycznych zmagani Henryk Molin, który w swojej kategorii wiekowej triumfował tak w sprincie na 100 m, jak też w skoku w dal. Na najwyższym stopniu podium stanęli we wtorek także Adam Gaura i Władysław Martynek – obaj w biegu na 1500 m. – Wiedziałem, że ostatnie 300 metrów muszę pobiec szybciej. Zdecydowałem się finiszować i ostatnie sto metrów były ciężkie. Praktycznie nic nie widziałam i nic nie słyszałem – powiedział nam Martynek. Wczoraj na dobrze przygotowanym stadionie MOSir-u w Kielcach rywalizowano w drugim dniu lekkoatletycznej części igrzysk.

W Kielcach prawie wszystko pozapinane jest na ostatni guzik. Prawie wszystko, bo jak donosi nasz specjalny wysłannik, Witold Koźdoń, kłopoty sprawiają dziennikarzom nieprzewidywalne łącza internetowe. – Nie zawsze w centrum prasowym internet działa w stu procentach sprawnie. Tłok jest w dodatku ogromny, bo każdy chce jak najszybciej wysłać swój artykuł do redakcji – powiedział nam wczoraj Koźdoń. Dziennikarze lokalnej prasy skupieni są przede wszystkim na sukcesach Polonii Niemieckiej, Austriackiej i Kanady. – O sukcesach zaolziańskich sportowców pisze się niewiele. Raptem kilka zdań. Trochę to smutne – powiedział nam wczoraj Zbigniew Worek, kierownik piłkarskiej reprezentacji Beskid Śląski Zaolzie. – Wierzę, że do końca igrzysk nastawienie polskich dziennikarzy ulegnie zmianie. W końcu walczyliśmy jak równy z równym z najbogatszymi Poloniami świata – dodał.

Wtorek był ostatnim dniem grupowej rywalizacji w piłce nożnej. Reprezentacja Zaolzia w swoim ostatnim meczu grupowym przegrała po zaciętej walce z Lakeshore United II



Fot. WITOLD KOZDOŃ

Bieg na 110 m przez płotki.

(Kanada) 1:2. Jedyne goła dla podopiecznych Stanisława Kluza zdobył Stefan Nowak. Zaolziacy zajęli w grupie B drugie miejsce i we wczorajszym ćwierćfinale zmierzli się z trzecią drużyną grupy A – piłkarzami Żytomierza. Nasi nie pozostawili nic przypadkowi, wygrywając łatwo 3:1 po trafieniach Goja (2) i Matusiaka. W piątkowym półfinale Beskid Śląski Zaolzie zmierzy się z mocną Argentyną. – Argentyna to największy faworyt tegorocznych igrzysk – skomentował dla naszej gazety piątkowe szanse Zbigniew Worek. – Mamy z nimi wyrównany bilans 1:1 sprzed dwóch lat we Wrocławiu. Raz wygraliśmy, raz Argentyna. Na pewno nie sprzedamy tanio skóry – zadeklarował Worek.

Poza strefą medalową znalazły się niestety obie nasze drużyny siatkarskie. Kobiety – Frelczki Zaolzie – zakończyły rywalizację na ostatnim miejscu, z kolei mężczyźni z zespołu Niedosyt Czechy uplasowali się

na miejscu 5-8 (wspólnie z ekipami: Polonia Londyn, Bujwidze, Związek Polaków na Litwie). Triumfowały ekipy Sokoła Grodno (kobiety) i Promienia Dyneburg (Łotwa).

Medalami obrodziło w rywalizacji ringo, który na Zaolziu cieszy się niesłabnącą popularnością. Złoto wywalczyli: Sebastian Pasz (chłopcy do lat 13), Jakub Lipus (chłopcy do lat 19) oraz trójka rodzinna Henryk Hanzel, Tomasz Hanzel, Karin Hanzel, Jadwiga Skarina, Dorota Skarina. Srebro: Piotr Pasz (do lat 16), Monika Mrózkowa (do lat 19), Renata Mrózkowa (seniorki), trójka rodzinna Adam Mrózek, Monika Mrózek, Renata Mrózek. Brąz: Viktoria Smugała (do lat 16), Tomasz Hanzel (do lat 16), trójki rodzinne Piotr Pasz, Piotr Pasz, Sebastian Pasz. Medalowy okazał się dla Zaolzia także turniej w badmintonie. Oto wyniki: Gra pojedyncza kobiet K0 – 3. Jolanta Niedoba; gra pojedyncza kobiet K2 – 2. Gabriela Niedoba, 3. Helena Michal-

ska; gra pojedyncza kobiet K 3 – 1. Gabriela Kufowa, 2. Jana Koupilowa; gra pojedyncza mężczyzn M0 – 1. Henryk Molin, 2. Grzegorz Molin, 3. Adam Breznen; gra pojedyncza mężczyzn M2 – 3. Adam Michalski.

Do piątku potrwać m.in. walki na kortach tenisowych, gdzie też mamy wielu medalowych faworytów. Do półfinału awansowali: Antonia Firkalowa, Wendula Martinková, Kamil Šafránek Filip Šafránek, Tadeusz Łakota, Filip Gleta, Filip Nowak, Jakub Cymorek, Michał Szurman, Marek Łakota. Czyli to taki mały zaolziański Wielki Szlem. Dziś tymczasem do walki o podium staną chociażby tenisiści stołowi. Igrzyska potrwać do soboty, ceremonia zamknięcia zaplanowana jest wieczorem na Placu Moniuszki. W sobotnim numerze „Głosu Ludu” pojawi się m.in. foto-reportaż z igrzysk, w obiektywie Witolda Koźdoń.

JANUSZ BITTMAR
Więcej na str. 8

ZDARZYŁO SIĘ

ZAGINIENI, POSZUKIWANI

Policja RC zwraca się do mieszkańców regionu z prośbą o pomoc w poszukiwaniu dwóch zaginionych mężczyzn. Pierwszym jest René Šarközi z Olbrachcic. 21-letni młodzieniec wyszedł z domu 1 lipca br. k. godz. 11.30 i dotąd nie wrócił, ani nie zostawił żadnej wiadomości. Poszukiwany wygląda na swój wiek, jest szczupłej postury, ma 175-180 cm wzrostu, oczy niebieskie. Na prawej ręce nosi tatuaż z napisem: „Muzika je můj život”. Młodzieniec nie bierze żadnych leków.



Drugim zaginionym mężczyzną jest Andrzej Czerwiński. Pochodzi z Polski, czasowo jest zameldowany w hotelu robotniczym w Piotrowicach koło Karwiny. Ostatni raz widziano go 7 czerwca w czasie zmiany na Kopalni ČSM. Dnia 10 czerwca miał ponownie stawić się do pracy, ale nie uczynił tego. Wcześniej nie sprawiał w pracy żadnych problemów. Poszukiwania zostały wszczęte na podstawie oznajmienia pracodawcy. Zaginiony Polak urodził się w 1968 roku, jego wygląd może sprawiać jednak wrażenie nieco młodszego. Jest średniej sylwetki, 165-170 cm wzrostu, ogolony na łyso. Ma owalny kształt twarzy, zapadnięte oczy. Znak szczególnie – blizna na brzuchu.



Zdjęcia: ARC

Jakiegokolwiek informacje nt. zaginionych należy zgłaszać pod bezpłatnym nr. tel. 158 lub u któregośkolwiek funkcjonariusza policji. (sch)

POGODA

czwartek

piątek



dzień: 34 do 38 °C
noc: 20 do 16 °C
wiatr: 2-3 m/s

dzień: 28 do 32 °C
noc: 18 do 14 °C
wiatr: 2-5 m/s



9 771212 422041

13093

KRÓTKO

BĘDZIE MOŻNA
MIESZKAĆ...

GRÓDEK (kor) – Władze gminy czekają na wnioski mieszkańców gminy dotyczące przydzielania kredytów z Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa z budżetu gminnego. Zainteresowani mogą składać swoje wnioski do 4 września br. Szczegóły dotyczące przydzielania kredytów oraz wszystkie formularze można znaleźć na stronach internetowych: www.obcehradek.cz.

* * *

LEPSZE
STRAŻACKIE
AUTO

GRÓDEK (kor) – Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej przed rokiem otrzymała nowy, nowoczesny samochód. Gmina mogła go zakupić dzięki dotacji z Urzędu Wojewódzkiego w Ostrawie. Obecnie władze wioski zamierzają wyposażyć auto w specjalne, profesjonalne uchwyty, a także półki, na których strażacy będą mogli układać sprzęt potrzebny podczas gaszenia pożarów. Na modernizację samochodu strażackiego gmina przeznaczy z budżetu 120 tys. koron.

* * *

UTRUDNIENIA
DLA KIEROWCÓW
KARWINA (ep)

Awaria kanalizacji utrudnia życie kierowcom. Na ulicy Górnicy w Karwinie-Nowym Mieście, w pobliżu siedziby policji, rozpoczęły się we wtorek naprawy uszkodzonej kanalizacji. Kierowcy oraz pasażerowie autobusów muszą uzbroić się w cierpliwość – prace potrwać co najmniej do 20 sierpnia i wymagają będą wprowadzenia ograniczeń w ruchu. – Urząd Miasta zezwolił na częściowe zamknięcie jezdni. Ruch odbywa się po jednej stronie ulicy, samochody jeżdżą tam w obu kierunkach. Nie można skręcić z Alei Wyzwolenia w kierunku Piotrowic, zmieniły się również przystanki i trasa autobusów miejskich – poinformowała rzeczniczka karwińskiego magistratu, Šárka Swiderová.

* * *

POTRZEBNA
POMOC

OSTRAWA (ep) – Wczoraj, w piątą rocznicę tragicznego wypadku pociągu w Studence, w którym zginęło 8 osób, a 95 zostało rannych, w Zintegrowanym Centrum Bezpieczeństwa w Ostrawie zorganizowano seminarium interdyscyplinarne. Jak przypomniano, po wypadku w Studence należało udzielić pomocy psychologicznej nie tylko poszkodowanym i rodzinom ofiar, ale również członkom jednostek strażackich, policyjnych i innych, które interweniowały na miejscu zdarzenia. Konferencję zorganizowała Policja RC we współpracy z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, wojewódzka straża pożarna oraz Sztabem Kryzysowym Ostrawa. Zajmowano się problematyką udzielania pomocy psychosocjalnej ofiarom wypadków oraz pomocy członkom jednostek interweniujących w przypadku stresu posttraumatycznego – poinformowała Soňa Štětínská z Komendy Wojewódzkiej Policji w Ostrawie.

Nowe miejsca pracy w... urzędzie pracy



FOT. MAREK SANTARIUS

W poszukiwaniu nowej życiowej szansy.

Niespełna 100 nowych pracowników pojawi się na przełomie 2013 i 2014 roku w urzędach pracy w całym województwie morawsko-śląskim. Minister pracy i spraw socjalnych František Koníček chce, żeby w urzędach w całym kraju pojawiło się około 700 nowych pracowników. W piątek spotkał się w Ostrawie z szefami wo-

jewódzkiego urzędu pracy oraz urzędów powiatowych w regionie.

– Rynek pracy trzeba wesprzeć. Pracownicy urzędu pracy muszą często i regularnie rozmawiać z pracodawcami oraz z lokalnymi samorządami, żeby dobrze znali aktualną sytuację. Chcemy, żeby te urzędy wróciły do pierwotnego stanu i chce-

my przywrócić im ich misję: aby byli administratorami pomiędzy rynkiem pracy a pracodawcami – tłumaczył minister.

Minister chce skupić się na grupie osób, które są bez pracy już od dłuższego czasu oraz na ludziach powyżej 55. roku życia, których mało kto chce zatrudnić. (ep)

W kasku bezpieczniej

Miasto włączyło się w projekt wspierający zwiększenie bezpieczeństwa rowerzystów na drogach. Projekt pod nazwą „Na rowerze tylko z kaskiem” realizuje organizacja Bezpiecznie na Drogach, a patronat nad nim objęli znani sportowcy: Martina Sáblíková, Jiří Ježek, Martin Šimůnek, Aleš Valenta, Martin Šonka i Luďek Zelenka.

Statystyki pokazują, że liczba wypadków drogowych z udziałem rowerzystów wzrasta, a do najbardziej tragicznych należą te, przy których doszło do zranienia głowy. Dlatego

w najbliższą sobotę Straż Miejska w Czeskim Cieszynie będzie przekonywać miłośników dwóch kółek o konieczności wkładania kasku, poradzi, jak powinien być wyposażony rower oraz rozdawać będzie elementy odbłaskowe.

– Na terenie miasta przybyło w ostatnim czasie ścieżek rowerowych, poza tym rośnie zainteresowanie mieszkańców jazdą na rowerze, chcemy więc przekonać ich, że używanie kasków ochronnych ma sens, nie tylko w przypadku rowerzystów do 18 roku życia, dla których jest to obo-

wiązkowe – wyjaśnia naczelnik Straży Miejskiej, Piotr Chroboczek. Miasto wybudowało w ramach projektu Park Sportowy ścieżkę rowerową wzdłuż Olzy oraz w Parku Sikory, która jest połączona z trasą po polskiej stronie. Wkrótce trasa zostanie przedłużona o kolejny odcinek. To właśnie w okolicy kładki sportowej przy Parku Sikory w sobotę od godz. 10.00 strażnicy miejscy będą zatrzymywać rowerzystów, radzić im, rozdawać elementy odbłaskowe oraz materiały informacyjne, m.in. 10 przykazań rowerzysty opracowanych przez BESIP. (ep)

Chcą pobić Pilzno

Bogumińscy chcą stać się czeskimi rekordzistami w liczbie podawanych gatunków piwa w jednym miejscu. Okazją do zapisania się w Czeskiej Księdze Rekordów będzie szósta edycja Święta Piwa, która odbędzie się w najbliższą sobotę w bogumińskim Hobbyparku. Obecnie rekord należy do Pilzna, gdzie w 2009 roku podawano 83 gatunków piwa z czeskich i niemieckich mini browarów.

– Jeśli wierzyć obietnicom, to w tej

chwili możemy liczyć na 96 gatunków lanego piwa. To jest dwukrotnie więcej niż na podobnych imprezach odbywających się w naszym regionie – stwierdził dyrektor miejskiej agencji K3 Karel Balcar.

Uczestnicy bogumińskiego Święta Piwa będą mogli skosztować złoto-trunku zarówno produkcji dużych renomowanych browarów, jak i małych producentów domowego piwa. (sch)

Dodaj czeskie ceny

Ceny podstawowych artykułów spożywczych w Czechach zainteresowały polskich internautów. Portal www.cenynaswiecie.pl przeznaczony dla Polaków wyjeżdżających za granicę zawiera aktualne ceny podstawowych produktów spożywczych z różnych państw świata.

Na liście kilkudziesięciu państw, których ceny można tam znaleźć, jest też Republika Czeska, ale czescy internauci lub odwiedzający ten kraj Polacy nie okazali się na razie zbyt aktywni.

– Baza cen powiększa się każdego dnia, jednak są państwa, do których jak dotąd żaden internauta nie przy-

isał ani jednej ceny. Takim państwem są Czechy. Zależy mi, aby mieszkańcy Polski mieli możliwość poznania bliżej tego kraju. Znajomość tamtejszych cen na pewno przyda się każdemu, kto będzie planować tam podróż. Przy okazji mieszkańcy Czech będą mogli porównać ceny ze swoich miejscowości do tych, które obowiązują w Polsce – zachęca twórca portalu, Radomir Andrzejczak.

Baza cen tworzona jest przez internautów. Aby dodać ceny, wystarczy wejść na adres www.cenynaswiecie.pl, kliknąć przycisk „Dodaj ceny”, a następnie wybrać odpowiednie państwo. (ep)

Inwestują w stal

Huta Trzyniecka rozpoczęła właśnie budowę inwestycji za 700 mln koron. Spółka zdecydowała się na podniesienie jakości produkowanej stali poprzez zastosowanie nowej technologii. Na terenie firmy powstanie wkrótce nowa linia produkcyjna do uszlachetniania stali. Nowa technologia ruszy prawdopodobnie pod koniec przyszłego roku. Pręty stalowe oraz stal profilowana są trzecim w kolejności najczęściej sprzedawanym produktem trzynieckiej firmy. Dzię-

ki uszlachetnianiu stali na miejscu można będzie częściowo zrezygnować z kosztownego przewożenia materiału do siostrzanej firmy – walcowni w Kladnie.

Huta wybrała do uszlachetniania stali technikę ogrzewania indukcyjnego – niewątpliwą korzyścią tej metody są niskie koszty inwestycyjne, ale przede wszystkim ekologiczność – wyjaśnia zastępca dyrektora generalnego huty ds. inwestycji, Radek Olszar. (ep)



FOT. ARC

W Hucie Trzynieckiej szykuje się nowa inwestycja.

Na rowerze szlakiem żywocickiego mordu

W niedzielę 6 sierpnia 1944 roku w Żywocicach i na obrzeżach sąsiadującej z nimi Suchej Górnej gestapo rozstrzelało 36 mężczyzn. Wszyscy byli cywilami, większość z nich była Polakami. Po 69 latach, które minęły od tego wydarzenia, pozostały po nich kamienne pomniczki rozsiane na kilkunastu kilometrach kwadratowych. We wtorek, w rocznicę tragedii, ok. 20 osób wyruszyło na Rajd Rowerowy „Po żywocickich stelach”.

– To już czwarty Rajd Rowerowy śladami ofiar Tragedii Żywocickiej. Pierwszy odbył się w 2010 roku. Rok wcześniej, w 65. rocznicę wydarzenia, odwiedziliśmy pomniczki samochodami – przypomniał Zygmunta Stopa z Jabłonkowa, jeden z organizatorów okolicznościowego rajdu. – Chcemy uczcić pamięć ofiar tej strasznej tragedii. 6 sierpnia 1944 roku było tak samo gorąco jak dziś. Dlatego my też musimy trochę wycierpieć – powiedział główny pomysłodawca i organizator imprezy wspomnieniowej, Władysław Kristen odnośnie ponad 35-stopniowego upału.

Uczestnicy spotkali się o godz. 16 na dworcu kolejowym w Hawierzowie-Suchej. Stąd, dzieląc się na dwie grupy, wyruszyli na trasę Rajdu. Na czele pierwszej, czerwonej, stanął Józef Śtirba. Na trasę niebieską wyruszył z drugą grupą kolarzy Kristen. Wśród uczestników Rajdu byli zarówno bywalcy, jak i osoby nowe, które dowiedziały się o inicjatywie z „Głosu Ludu” lub ze stron internetowych miasta Hawierzowa. – Tak się niefortunnie składało, że co roku, kiedy był rajd, zawsze mi coś wypadło. W tym roku wreszcie mogłem przyjechać – cieszy się Zbyszek Letocha, który przyjechał do Suchej aż z Orłowej-Lutyni.



Władysław Kristen z mapą Rajdu Rowerowego „Po żywocickich stelach”.

TRAGEDIA WSZYSTKICH RODZIN

Jiří Winkler, który wspólnie z kilkunastoletnim synem Tomášem postanowił w tym roku dołączyć do rajdowców, mieszka w Żywocicach.



Państwo Chodurowie witają uczestników rajdu dobrze schłodzoną wodą mineralną.



Uczestnicy rajdu przy pomniku płaczącej matki w Żywocicach.

Jako chłopak nieraz bawił się w lesie. Przycupnięte pod drzewami lub ukryte w zaroślach stęple wzbudzały jego ciekawość. Teraz ich historię zainteresował się również jego syn. – Większość pomniczków udało nam się odnaleźć. Mamy nadzieję, że do pozostałych dotrzemy dziś w ramach rajdu. Niektóre znajdują się w prywatnych ogrodach, co utrudnia dostęp do nich – stwierdza J. Winkler, wyciągając mapę z pozanaczanymi stelami. Razem z synem dołączają do grupy „czerwonych”, której trasa prowadzi najpierw do Suchej Górnej, a stąd do wschodniej części Żywocic.

Czerwonym szlakiem udają się również państwo Kędziorowie z niedalekiego Błędowickiego Kopca. W Rajdzie uczestniczą już drugi raz. – Pierwszy raz pojechaliśmy dwa lata temu. 6 sierpnia 1944 roku moja mama była małą dziewczynką. Dziś opowiadała mi o tym, co z tego dnia zapamiętała – mówi Marta Kędzior. W Żywocicach i okolicy pamięć o tamtych wydarzeniach pozostaje nadal żywa niezależnie od tego, czy ktoś z rodziny lub krewnych był bezpośrednią ofiarą nazistowskiej zemsty za wydarzenia w gospodarstwie Mokrosza. Potwierdzają to słowa Tadeusza Klimszy z Czeskiego Cieszyna, który uczestniczy w rajdzie już od jego pierwszej edycji. – Myślę, że to, co wydarzyło się w Żywocicach, było tragedią dla każdej rodziny. My mieszkaliśmy niedaleko, w Hawierzowie-Szumbarku. Ludzie bali się wtedy, co będzie dalej. W domu sporo mówiło się na ten temat – podkreśla.

Józef Santarius z Orłowej-Poręby miał pięć lat, kiedy na cmentarz w Orłowej-Zimnym Dole wieszono na „drabinioku” zwłoki rozstrzelanych mężczyzn. – Jego właściciele kazano zaprzęgnąć konie i wieźć trupy z Żywocic do Orłowej. Wśród rozstrzelanych był jej mąż. Z wozu zwiwały ciała ofiar, ciekła krew. W ten

sposób gestapo chciało ludziom pokazać, czego jest zdolne – wspomina zasłyszaną w domu opowieść orłowianin.

NA NIEBIESKIM SZLAKU

Od dworca kolejowego w Hawierzowie-Suchej rowerzyści przez pierwszy kilometr jadą wspólnie. Potem „czerwoni” odbijają w lewo, a „niebiescy” ruszają prosto przez siebie, kierując się najpierw na południe, a potem na zachód.



Rajdowcy przy steli upamiętniającej najwięcej ofiar.

Dzięki podziałowi uczestników na dwie grupy w ciągu dwóch godzin rajdowcy zatrzymują się przy stelach upamiętniających wszystkich 36 ofiar tragedii.

Pierwszym pomnikiem na niebieskim szlaku jest ten upamiętniający śmierć Adolfa Wajnera oraz Aloisa Kadury. Pod pomnik wstawiono kwiaty. Widać, że o to miejsce nadal ktoś dba. Kolejna stela stoi na prywatnej łące otoczonej płotem. W tym miejscu zostało rozstrzelanych aż pięć osób. To dużo. Zwykle na jednym pomniku są wyryte najwyżej dwa, trzy nazwiska.

Żywocicckie stęple są na pozór wszystkie takie same, choć osadzone są w różnej scenerii i kryją w sobie różne ludzkie tragedie. Niektóre usytuowane są na gruntach nowoczesnych posesji, inne stoją samotnie pod lasem, w cieniu brzozy płaczącej, a nawet przy placu zabaw wśród gęstej zabudowy domków jednorodzinnych i szeregowych. Przy każdym pomniku organizatorzy pokazują zdjęcia poszczególnych ofiar. Jan Klimaz to jeszcze dziecko. Miał zaledwie 17 lat, kiedy został rozstrzelany. – Był tu na służbie u rolnika Chodury. Chodura miał volkslistę i myślał, że go uratuje, ale w końcu również jego rozstrzelano – mówi Kristen.

Jindřich Chodura ma pomnik nieco dalej. Kilkadziesiąt metrów stąd mieszka jego bratanek, Karol Chodura. Jako piętnastolatek przeżył żywocicki mord tylko dzięki temu, że jego ojciec w ostatniej chwili wziął volkslistę. – W ten sposób uratował siebie i nas, dwóch braci – mówi dziś 84-letni mieszkaniec Żywocic. Razem ze swoją żoną witają zgranych uczestników rajdu dobrze schłodzoną wodą mineralną. Pod płotem ich domu stoi

pomniczek upamiętniający Franciszka Kiszkę. – Kiszka był u moich rodziców najemnikiem. Za żadne skarby świata nie chciał wziąć volkslisty. Zastrzelono go na naszych oczach – wspomina Chodura.

PAMIĘĆ BĘDZIE TRWAĆ

Krótko po godz. 18 pod pomnikiem płaczącej matki w Żywocicach spotykają się obydwie grupy Rajdu Rowerowego „Po żywocickich stelach”. W imieniu mieszkańców wioski, będącej już od kilkadziesiąt lat dzielnicą Hawierzowa, wita ich Karol Kielar z Miejscowego Koła PZKO, równocześnie zapraszając na uroczystości wspomnieniowe, które odbędą się przy pomniku w najbliższą sobotę. – W imieniu żywociczian chciałbym podziękować wam wszystkim, żeście tutaj przyjechali. Dziś na palcach można policzyć świadków tamtych wydarzeń. Wdowy po ofiarach poumieraly, pozostało już tylko kilka sierot – mówi.

Wszystko wskazuje jednak na to, że pamięć żywocickiego mordu będzie nadal trwać. M.in. dzięki takim rajdom jak ten i dzięki rodzicom, którzy potrafią zainteresować historią również swoje dzieci.

BEATA SCHÖNWALD

GŁOSIK

Karwińskie bibliolato

Smakowite bibliolato trwa właśnie w Oddziale Literatury Polskiej w bibliotece w Karwinie. Tradycyjnym wakacyjnym zajęciem i inicjatywom dla małych czytelników towarzyszy w tym roku konkurs sponsorowany przez producenta słodyczy. Przez całe wakacje aż do 23 września za swoją „biblioteczną” aktywność można zbierać biblioeuro, które potem będzie można wydać na zakupy w Bibliomarkecie. Do wyboru będą nie tylko słodycze, ale też oczywiście książki. Uczestnicy konkursu zostaną zaproszeni na spotkanie finałowe w Tygodniu Bibliotek na początku października.

Biblioteczną walutę można otrzymać za wykonanie różnych zadań. Pierwszym z nich było przyście do biblioteki w dniu zakończenia roku szkolnego i pochwalenie się stopniami. Za dobre świadectwo także w tym roku czytelnicy otrzymywali od pań bibliotekarek książkę w prezencie, a dodatkowo także biblioeuro do konkursu.

Kolejne zadania, za które można otrzymać tę cenną konkursową walutę, to na przykład wizyta w bibliotece z wypożyczeniem książek, zarejestrowanie nowego czytelnika, przyniesienie zdjęcia z wakacji, wymyślenie rebusów czy językołamaczy oraz udział w którymś z bibliospotkań. Warunkiem uczestnictwa jest posiadanie ważnej karty czytelnika na rok 2013.

W ubiegły czwartek odwiedziliśmy bibliotekę, kiedy trwało jedno z wakacyjnych spotkań. Zastaliśmy tam dziewczynki z polskiej szkoły podstawowej we Frysztacie, które często zaglądają do tutejszego oddziału. – Lubię czytać różne książki, na przykład o tajemnicach i zagadkach. Dzisiaj wypożyczyłam książki



Do Oddziału Literatury Polskiej biblioteki w Karwinie młodzi czytelnicy zaglądają także w czasie wakacji.

„Okropny Macius”, „Koszmarne karolek”, „Tajemnica hotelu” i książkę o zwierzętach domowych, bo lubię czytać też o zwierzętach – powiedziała nam Ania Burek. Ania, która bierze udział w konkursie „bibliolato”, przyniosła też do biblioteki stworzone przez siebie, przy drobnej pomocy mamy, zabawne rebusy. Dzięki temu zyskała kolejne biblioeuro.

– Ja najczęściej wypożyczam „Koszmarne Karolki” – to książki o Karolku, który sprawiał dużo problemów, i o Damianku. W domu mam też dużo innych książek do czytania – powiedziała z kolei Joanna Zolich.

W czasie popołudniowych zajęć w bibliotece dzieci razem z paniami

bibliotekarkami czytają książki, rozwiązują rebusy i zadania czy rysują. Następne takie spotkanie zaplanowano na 22 sierpnia. Oczywiście do biblioteki możecie zajrzeć też w innym terminie – kiedy tylko przyjdzie wam ochota na fajną lekturę.

Jak zdradziły nam panie bibliotekarki, w czasie wakacji, chociaż dużo dzieci wyjeżdża gdzieś z rodzicami lub ma inne zajęcia, w bibliotece wcale nie brakuje czytelników. Podobno najchętniej czytają ostatnio kryminały dla dzieci szwedzkiego pisarza Martina Widmarka (zwłaszcza chłopcy). Dziewczyny lubią na przykład serię książek o Martynce.

(ep)

Z Frysztatu do Jabłonkowa



Na tegorocznym Gorolskim Świątku w Jabłonkowie miało okazję zaprezentować swój talent wiele młodych twórców. W niedzielne popołudnie na scenie w Lasku Miejskim wystąpili na przykład dzieci z polskiego przedszkola w Karwinie Frysztacie. Przedszkolaki przedstawiły program pod tytułem „Jak hawiryz Maśłok kramarzył z Pustecim”.

WITAMY

Irmina Hasan urodziła się 26 marca w szpitalu w Karwinie-Raju, ważyła 2830 g i mierzyła 45cm. Zdjęcie dziewczynki przysłała do redakcji rodzice Alina Humel oraz Marcin Hasan. Jak napisali, imię odziedziczyła po kochanej babci Irmgard Humel. Irminka ma czteroletnią siostrę Zosię. Rodzina mieszka w Czeskim Cieszynie.



Fot. ARC

Irmina to imię żeńskie pochodzenia germańskiego. Wywodzi się od zdrobnienia grupy imion rozpoczynających się na irm – od słowa „irmen”, które oznacza „czczony, szanowany”.

(ep)

UWAGA RODZICE! Zachęcamy do nadsyłania zdjęć waszych pociech, które przysły na świat w ostatnich miesiącach. Oprócz zdjęcia prosimy o informacje na temat

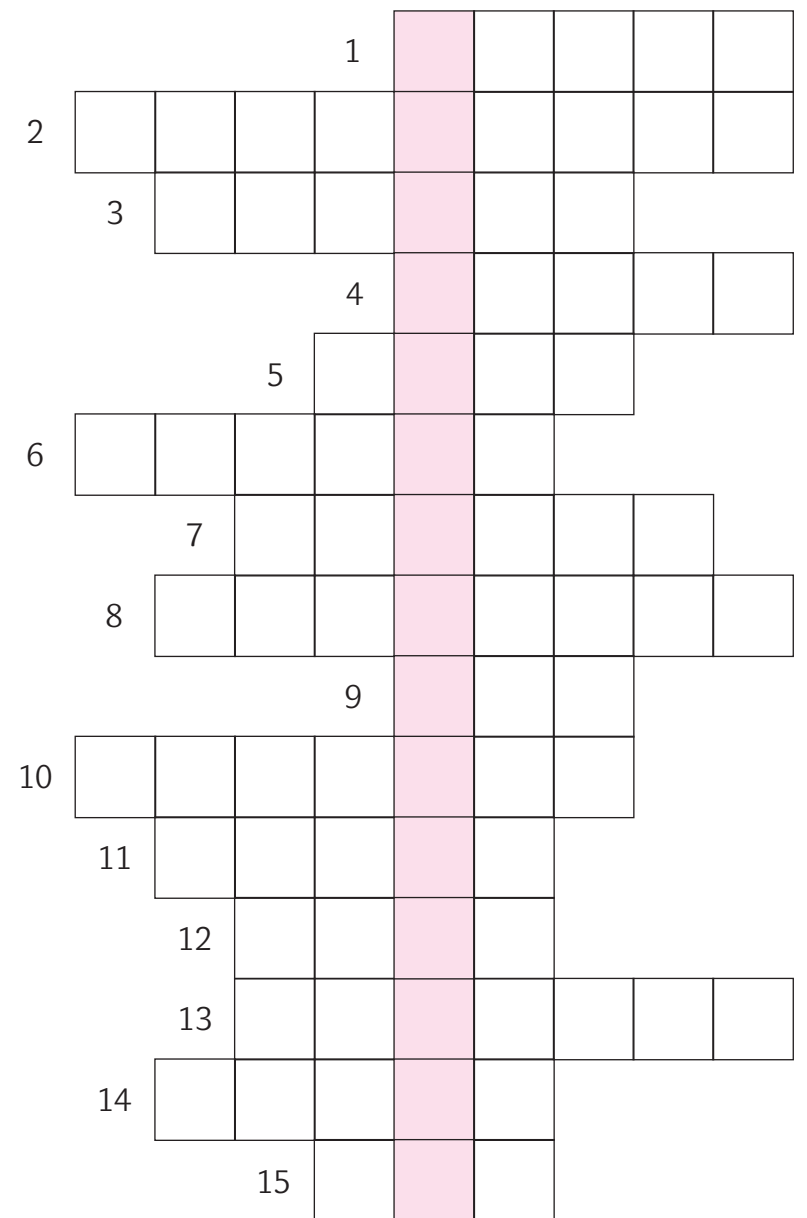
imion i nazwisk rodziców, daty i miejsca urodzenia dziecka, prosimy podać także jego wagę urodzeniową i wzrost, ewentualnie dane na temat rodzeństwa. Interesuje nas też, w jaki sposób wybieraliście imię dla dziecka. Zdjęcia prosimy przysyłać na adres: przyczko@glosludu.cz lub klasyczną pocztą na adres redakcji.

KRZYŻÓWKA

KRZYŻÓWKA Zapraszamy do rozwiązywania, czekamy na wasze odpowiedzi! Przypominamy, że nagrodę książkową rozlosujemy we wrześniu spośród wszystkich odpowiedzi nadesłanych w czasie wakacji. Im więcej krzyżówek rozwiążecie, tym większa szansa na wygraną!

1. Piaszczyste wzniesienie na plaży usypane przez wiatr **2.** Rzeka oraz miejscowość o tej samej nazwie pod Łysą Górą **3.** Miasto z Wawelem **4.** Duży okrągły owoc z rodziny dyniowatych, z zewnątrz zielony, w środku czerwony **5.** Narząd wzroku **6.** Trwa 45 minut **7.** Młody koń **8.** Potrzebny przy wyjeździe poza Unię Europejską **9.** Zwierzę do hipoterapii **10.** Sierotka z krasnoludkami **11.** Stolica Japonii **12.** Inaczej elektryczność **13.** Święto plonów po zakończeniu żniw **14.** Gdyby nie skakała, to by nóżki nie złamała **15.** W matematyce na przykład prosty albo rozwarty.

(ep)



UŚMIECHNIJ SIĘ

Bliźniaki wracają ze szkoły i od programu wołają:

– Mamo, mamo! Wygrałaś konkurs klasowy „Czyja mama jest najpiękniejsza?”. Wszyscy głosowali na swoje własne mamy, a ty dostałaś dwa głosy...

Jasio podaje sprzedawczyni na targu słoiczek i prosi o nalanie śmietany.

– Płacisz złotówkę – mówi sprzedawczyni, podając pełny słoik.

– Mamusia położyła pieniążki na dnie słoika...

Nasi lekkoatleci dali czadu

W Światowych Letnich Igrzyskach Polonijnych w Kielcach do śródownego południa Zaolziacy wywalczyli 70 medali (20 złotych, 30 srebrnych i 20 brązowych). W klasyfikacji generalnej wyprzedziła ich jednak drużyna Białorusi, która zdobyła wprawdzie tylko 45 krążków, ale aż 21 złotych. W klasyfikacji generalnej prowadzi zaś Kanada przed Niemcami.

Henryk Cieślak, szef drużyny Polaków z Republiki Czeskiej, realnie

ocenia, iż Zaolziacy zakończą prawdopodobnie igrzyska na czwartym lub piątym miejscu. – Jeżeli będziemy mieli dużo szczęścia, być może wywalczymy trzecie miejsce, ale na pierwszą ani drugą lokatę nie mamy szans. Po prostu ekipy Kanady i Niemiec są bardzo liczne i przez to bardzo mocne – tłumaczy. Cieślak dodaje, że w porównaniu z poprzednimi igrzyskami we Wrocławiu Zaolziacy poczynili postępy. – Zaczęliśmy na przykład

zdobycić medale w pływaniu, a to bardzo ważne, bo na pływalni można zdobyć wiele cennych krążków. Dlatego w przyszłości będziemy musieli jeszcze mocniej obsadzić dyscypliny pływackie. Trzeba jednak podkreślić, że start w igrzyskach to przede wszystkim zabawa, w której chodzi o integrację i spotkania z Polakami z całego świata. To jest najpiękniejsze i najcenniejsze w tej imprezie, dlatego zmagani sportowych nie należy trak-

tować w kategoriach wyczynowych – tłumaczy.

Sportowcy zmagają się nie tylko z rywalami, ale przede wszystkim z tropikalnym upałem. W takich warunkach świetnie spisał się Władysław Martynek z Mostów koło Jabłonkowa, który w najstarszej kategorii wiekowej zwyciężył w biegu na 1500 metrów. – Bieg rozegrałem taktycznie, założyłem sobie, że będę się trzymał czoła. Zdawałem jednak sobie sprawę, że rywale są mocni, ponieważ we Wrocławiu mnie pokonali. Wiedziałem więc, że ostatnie 300 metrów muszę pobeć szybciej. Zdecydowałem się finiszować i ostatnie sto metrów były ciężkie. Praktycznie nic nie widziałam i nic nie słyszałem. Chciałem tylko dobiec do mety, bo ostro naciskał Białorusin. Ostatecznie jednak udało się – cieszył się na mecie Martynek. Na 400 metrów nieźle spisała się Daniela Ćmiel z Milikowa, która zajęła trzecie miejsce. – Już przed biegiem wiedziałam, że na pierwsze miejsce nie mam szans – żartowała.

Poważnie dodała, iż dzień wcześniej wzięła udział w kolarskich zawodach MTB. – Przejechałam na rowerze 20 kilometrów i po prostu na czterysta metrów trochę zabrakło sił – mówiła.

Wieczorem wszyscy sportowcy spotkali się na placu przed stadionem piłkarskim Korony Kielce na codziennej uroczystości wręczenia medali. Jednym z zawodników, którzy stanęli na najwyższym stopniu podium, był Henryk Molin, który triumfował w prestiżowym biegu na 100 metrów. Liczyłem, że powalczę o podium i okazało się, że wyszło nie najgorzej – żartował Molin, dla którego są to już trzecie igrzyska. – We Wrocławiu w biegu na sto metrów byłem drugi. W Kielcach też nie jest źle, choć czasami brakowało zdecydowania ze strony sędziów i organizatorów i skutkuje to zamieszaniem. Wieczorne imprezy są jednak bardzo przyjemne – przekonywał Molin owacyjnie witany przez grupę biesiadujących przy stadionie Korony Kielce Zaolziaków.

WITOLD KOZDOŃ



Władysław Martynek (z prawej) biegnie po złoty medal na 1500 metrów.

Fot. WITOLD KOZDOŃ

LEKKA ATLETYKA, DZIEŃ PIERWSZY

Kobiety

100 m gr. I: 2. Monika Mrózkowa, 3. Victoria Smugała; 100 m gr. IV: 2. Danuta Fójcik; 1500 m gr. I: 2. Barbara Gaura; 400 m gr. I: 3. Karolina Frankowa; skok w dal gr. I: 3. Barbara Gaura; oszczep gr. III: 2. Gabriela Niedoba.

Mężczyźni

100 m gr. I: 1. Henryk Molin; 100 m gr. II: 2. Andrzej Molin; 1500 m gr. I: 1. Adam Gaura;

1500 m gr. II: 3. Michał Broda; 1500 m gr. III: 3. Kazimierz Swaczyna; 1500 m gr. IV: 1. Władysław Martynek; 400 m gr. II: 2. Michał Broda; skok w dal gr. I: 1. Henryk Molin; skok w dal gr. II: 2. Richard Szarzec; skok w dal gr. IV: 2. Vladimír Smugała; oszczep gr. I: 2. Bartłomiej Brzóska; oszczep gr. II: 3. Ronald Wilczek; oszczep gr. III: 2. Tadeusz Smugała.

Opr. jlb

IRP CZ. CIESZYN: Celują w górną strefę

W najbliższy weekend do głosu dojdą rozgrywki piłkarskie na niższych szczeblach. Do nowego sezonu przystępuje się też ekipa IRP Czeski Cieszyn. Nadolziański piątologowiec celuje w górną strefę tabeli Mistrzostw Województwa. – Chcemy grać do piątego miejsca – powiedział „GL” Zbigniew Nowak, kierownik drużyny.

W pierwszej kolejce sezonu 2013/2014 podopieczni trenera Pavla Smatana zmierzają się do siebie z beniaminkiem rozgrywek – TJ Kovohutě Břidličná. Czy w druży-

nie IRP wszystko pozapinane jest na ostatni guzik? – Raczej tak, ale mądrzejsi będziemy dopiero po meczu. Na pewno nie zlekceważymy rywala – stwierdził Nowak. W ekipie IRP doszło latem do spodziewanych zmian kadrowych. Z zespołem pożegnali się: Zabelka (Żuków G.), Mendrok (Jasienica), Christu (powrót do Trzyńca), Klepek, Byrtus (Trzyniec), Zowada (Jabłonków). – Zmiany były konieczne, nie wszyscy piłkarze wywiązali się bowiem z zadania. Rozczarował chociażby Dennis Christu, który wcale nie był

wyróżniającym się napastnikiem w 5. lidze – ocenił Nowak. W kadrze brakuje również Slivy, który zdecydował się zakończyć piłkarską karierę.

Do drużyny pozyskano ze Śmiłowic bramkarza Petra Bašandę, który obecnie broni barw reprezentacji Zaolzia w Światowych Letnich Igrzyskach Polonijnych w Kielcach – podobnie jak pomocnik Stefan Nowak. Obaj z dużym prawdopodobieństwem nie zdadzą na sobotni mecz z Břidličną. Z trybuny obejrzy mecz inny nowy piłkarz IRP – na-

pastnik Kratka pozyskany z Karwiny. – Chłopak borykał się z przewlekłą kontuzją kolana i dopiero niedawno wznowił treningi – stwierdził Nowak. O miejsce w pierwszym składzie powalczą też Dytko (Śmiłowice), Gebel (Puńców), Kohut (Frydek-Mistek), rezerwowym golkipierem będzie Kreželok ze Śmiłowic. Jak już informowaliśmy, w Śmiłowicach zrezygnowano latem z prowadzenia A drużyny. Dla okolicznych klubów była to więc świetna okazja do wzmocnienia przed sezonem. (jlb)

KADRA IRP CZESKI CIESZYN

Bramkarze:

Bašanda, K:reželok

Obrońcy:

Gebel, Bolek, Przyczko, Ślavka, Stanik, Rusek

Pomocnicy:

Nowak, Kohut, Kantor, Koper, Dytko, Hradečný, Chlebek, Kubaň

Napastnicy:

Trybulec, Kratka, Lojek, Konečný, Krasniči

Trener: Pavel Smatana; **kierownik drużyny:** Zbigniew Nowak

Zwycięski sparing Trzyńca

Za oknem tropikalne upały, w środku sauna. W Werk Arenie pomimo trudnych warunków trwają przygotowania trzyńceńskich hokeistów do nowego sezonu. Stalownicy w tym tygodniu mają w planach dwa sparingi z jednym rywalem – Koszycami. We wtorek pokonali wicemistrza Słowacji 4:3, dziś pora na drugą odsłonę.

Wtorkowy mecz towarzyszy z Koszycami posłużył za sprawdzian formy szerokiej kadry Trzyńca. Świetny mecz zaliczyli dwaj juniorzy w zespole Jiřego Kalousa – Marek Růžička i Jakub Ižacký. Růžička dwukrotnie wpisał się na listę strzelców, Ižacký z kolei swoją szybkością siał popłoch w koszyckiej defensywie. Trzyńczanie zagrali na cztery pełne ataki, wykorzystując przeważnie młodszych zawodników.

Starsi, jak choćby Martin Adamský i Jiří Polanský, bardzo łatwo znaleźli wspólny język z nowicjuszami w zespole – konkretnie zaś z rosyjskim napastnikiem Aleksandrem Gorszkowem. Filigranowy hokeista próbuje w sparingach przekonać do siebie trenerów i na razie trzyma się dzielnie. Gorszkow z Koszycami zaliczył asystę przy bramce Polanskiego na 2:0, pokazując typowy, rosyjski styl hokeja – z nastawieniem na dobre wyszkolenie techniczne i szybkość.

Václav Varaďa, asystent Jiřego Kalousa, wysoko ocenił zaangażowanie całej drużyny w upalny wieczór. – Chodziło dopiero o drugi sparing, ale progresja jest widoczna. Wszyscy są głodni hokeja, chcą pokazać się z jak najkorzystniejszej strony

– stwierdził. – Zyskuje na tym cały klub, bo zdrowa konkurencja to podstawa – dodał. Dziś o godz. 17.00 Stalownicy podejmują Koszyce po raz drugi. Według naszych informacji, gospodarze zagrają w trochę innym składzie – z większą liczbą starszych zawodników.

TRZYŃCIE - KOSZYCE 4:3

Tercje: 1:0, 2:0, 1:3. Bramki i asysty: 2. Ižacký (Růžička), 25. Adamský (Gorškov, Foltýn), 37. Růžička, 49. Růžička (Roupec) – 47. Pašek (Cebák), 53. Pašek (Štrbák), 60. Bicek.

Trzyńcie: Hrubec – Foltýn, Roth, Galvas, Roupec, Kania, Krejčí, Běhal, Gewiese – Adamský, Polanský, Gorškov – Rufer, Marosz, Ostržíček – Orsava, Růžička Marek, Matuš – Hampl, Kindl, Ižacký. (jlb)



Wtorkowy mecz w Werk Arenie.

Fot. MARIAN JEZOWICZ